

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA : Zakopane, Krupówki 20

Telefon 56.

Dolce far niente.

Zakopane, jak wiemy, należy do rzędu miejscowości, w których drożyzna artykułów pierwszej potrzeby jest większa, niż gdziekolwiek indziej. Składa się na to szereg przyczyn, zwróćmy jednak uwagę na najważniejszą. Zakopane odcięte z trzech stron łańcuchem gór i granicą polityczną od żyznych i obfitujących w ziemiopłody okolic, skazane jest w zakresie aprowizacji na dowóz z jednej tylko strony — od północy, przy czym najbliższe tereny z tej strony leżące, z przyczyn ekonomicznej natury nie odznaczają się również taniością i obfitością wszystkiego.

Biorąc dla przykładu jeden tylko artykuł — mięso, to przy porównaniu ceny jego w Krakowie a w Zakopanem widzimy, że tutaj jest ono o 50% droższe. Cały szereg artykułów wykazuje podobne mniejsze lub większe różnice w cenach.

Jasnym jest przeto, że rozwój Zakopanego dotkliwie na tem cierpi, frekwencja bowiem gości siłą rzeczy musi się zmniejszać, mogąc być znacznie większą, gdyby inne letniska i uzdrowiska cenami utrzymania nie konkurowały skutecznie z Zakopanem i nie odciągały tem samem od Zakopanego olbrzymich ilości gości. Cierpi na tem tutejszy handel, przemysł hotelowy i pensjonatowy, dopływ gotówki do kas T. K. U. i gminy zmniejsza się, a tempo inwestowania kapitałów prywatnych, niezbędnych dla szybkiego podniesienia Zakopanego do poziomu uzdrowiska europejskiego w całym tego słowa znaczeniu, ulega zahamowaniu.

O ile rozunowanie powyższe daje nam jasne przesłanki, które, sądzący, są niewątpliwie słuszne — to wniosek nasuwa się sam przez się, jako następstwo logicznego rozumowania.

Dla dobra, rozwoju i przyszłości Zakopanego należy usunąć i zmniejszyć drożyznę artykułów pierwszej potrzeby i to jaknajrychlej.

Jestto prawda tak oczywista, że niema dzisiaj tutaj myślącego człowieka, z wyjątkiem chyba bardzo ograniczonych mózgów, któryby nie uświadamiał sobie, że sprawa usunięcia drożyzny w Zakopanem jest postulatem, wysuwającym się na czoło wszystkich zagadnień Zakopanego.

Nadeszła jednak pora ostateczna, ażeby postulat ten wypełnić i wprząc w jego realizowanie wszystkie naprawdę żywotne i twórcze, zarówno finansowe jak i umysłowe czynniki Zakopanego, a jeśli czynniki te same na miejscu nie byłyby w stanie dzieła tego wykonać — to rząd polski nie miałby prawa uchylić się od okazania im swej skutecznej pomocy.

Ktoż tu w Zakopanem ma przystąpić do realizowania tego postulat? Gdzie mamy szukać i znaleźć owo jądro twórcze, które przedewszystkiem powołane jest do tej pracy?

Szukajmy tam, gdzie już przed wojną nie tylko uświadamiano sobie konieczność gospodarczej, celowej organizacji Zakopanego ale gdzie nawet od szeregu lat robi się praktyczne próby i wysiłki rozwiązania tego gospodarczego postulat i wtedy wzrok nasz padnie na Gremium właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Zakopanem. Dowodem tego i wyrazem, że Gremium oddawna i pierwsze w Zakopanem podjęło myśl wyżej wypowiedzianą, jest założenie Składnicy Towarowej właśc. pensjonatów.

Niestety rozmaite przyczyny wewnętrznej i ogólnej natury nie pozwoliły Składnicy Towarowej okrzepnąć i rozwinąć się należycie i tak, aby móc odegrać decydującą rolę w życiu handlowym Zakopanego. Zamiast stale kroczyć po jasno wytkniętej drodze gospodarki społecznej,

ożywionej przewodnią myślą dobra i rozwoju Zakopanego, niejednokrotnie zbaczala z tej drogi, wchodząc na ponętne manowce metod przeciętnego prywatnego interesu handlowego i dlatego właśnie, będąc pozbawioną owego uroku ideowego podkładu, głęboko ujętego, a gorąco i serdecznie w czyn wcielonego, musiała przez ubiegłe lata węgutować wzorem innych, podobnych sobie instytucji, na których losie zbyt zaważył interes prywatno-kapitalistyczny.

Lecz czas już nareszcie zakończyć okres prób i biernego przyglądania się tym próbom przez całą sferę tych ludzi, którzy w potężnej organizacji rzetelnie spółdzielczej powinni widzieć niewzruszony fundament swojego dobrobytu i wypełnienie swoich obywatelskich obowiązków względem uzdrowiska, którego są stosem pacierzowym i integralną częścią jego funkcji i bytu.

Właściciele pensjonatów powinni się nareszcie ocknąć z dolce far niente swojego sobkowskiego i niedojrzałego stadium bytowania i zbiorowym, a zgodnym wysiłkiem ducha i materji stworzyć rzecz dającą im prawo do nazwy pełnych i dojrzałych do zadań chwili obywateli — dającą im prawo do życia i do nazwy prawdziwie mądrych gospodarzy uzdrowiska.

M. Skibiński.

Jest jeden właściwy naszej epoce rodzaj ofiary, przed którym człowiek najodważniejszy, najszlachetniejszy, najwytrwalszy, cofa się niekiedy ze drżeniem. Tego rodzaju ofiarą jest poświęcenie naszego ja duchowego, wystawienie go na pociski rozumów i pychy, dowcipów i złości, szyderstw i żartów brukowych.

Kiedy mówię o wystawieniu naszego ja, nie rozumiem przez to tych wystawian, naszych opinii albo uczuć, rzuconych publiczności w pismach i zdaleka, lub też rozsiewanych pocichu między przyjaciółmi. Przez ofiarę ducha rozumiem czyn człowieka, który przyjąwszy prawdę, przepuściwszy ją przez swoje ciało, nosi ją w sobie, wyjawia nazewnątrz, służy jej za organ, za twierdzą i za wojsko, nie dbając na spojrzeń, sykania i żądła wrogów. Jest to najzaczniejsza i najboleśniejsza ze wszystkich ofiar.

A. Mickiewicz.

(Literatura Słowiańska).

Spółczeństwo chce się dowiedzieć:

Czy Sąd Obywatelski w Zakopanem ma zamiar osądzić sprawę Juliana Chruścińskiego o sprzedaż nieruchomości żydom?

Filja krakowskiego Instytutu muzyczn. w Zakopanem
 ulica Witkiewicza 14, willa „CHOWANNA“
 pod osobistym kierownictwem
Klary Czop-Umlaufowej
 otwarta cały rok.

KLASY : fortepianu, skrzypiec, śpiewu, teorii — specjalne kursa dla dzieci — (muzyka, solfeż, śpiew chóralny, gimnastyka rytmiczna.)
 Zgłoszenia codziennie od 3-ciej — 4-tej.

O głos fachowców na komisjach cennikowych.

Zyjemy obecnie w czasach, w których wyzysk różnorodnością fałszerstwa żywnościowego, stał się tak powszechnym, że skutki tego, stąd powstające, są wprost katastrofalne. Na szkodę naraża się kupiec brakiem z najmomości towaroznawstwa oraz konsument, nie rozróżniający jakości i wartości nabywanego towaru. Towar bowiem ma wartość zamienną, a wygląd jego, jakość i użyteczność jest zbyt dobrze znaną kupcowi.

Nie ilość jednak lecz jakość i użyteczność pokarmów stanowi podstawę w odżywianiu organizmu ludzkiego. Aby tę podstawę osiągnąć, artykuły spożywcze winny być w dobrym gatunku i nie fałszowane. Uznanie tej ogólnoludzkiej konieczności, nie jest należycie doceniane i uznawane przez, powołane ad hoc decydujące czynniki.

Komisyjne naznaczanie cen maksymalnych, jest tylko jednostronnem załatwianiem sprawy. Zakopiańska Komisja cennikowa ma bowiem tę stronę ujemną, że określając ceny artykułów pierwszej potrzeby, nie bierze pod rozwagę jakości i użyteczności towaru, kierując się formalistyką biurokratyczną, nie mającą nic wspólnego z fachowością. Nie dopuszczanie do głosu fachowej opinii rzeczoznawców, zwłaszcza w Zakopanem, jako letnisku i uzdrowisku o całorocznym sezonie, jest błędem zasadniczym funkcji Komisji cennikowej.

Zjeżdżają tu bowiem ludzie dla wypoczynku i poratowania zdrowia, nabrania sił do pracy zawodowej, nie zyskując jednak tych danych w pokarmach jakie im zapewnia naznaczana cena maksymalna.

Przeciw takiemu jednostronnemu pogładowi, wypowiada się wyzyskiwany konsument, dowodzą wypadki dnia codziennego, a przekonywuje analiza sanitarna i towaroznawcza, nabywanego po cenach maksymalnych towaru.

Naznaczanie cen maksymalnych, bez uwzględnienia wartości zamiennych a zatem właściwej jakości towaru, jest największym błędem i mija się zupełnie z celem, powołanej do życia i działalności Komisji cennikowej. Błąd ten wyzyskują sprytnie ci, którzy rzucają towar na rynek zbytu o znikomej wartości i jakości, za który zyskują cenę maksymalną.

W czem spoczywa zatem działalność Komisji cennikowej, sporządzającej złudne wykazy statystyczne i w czem leży obrona przed wyzyskiem i lichwą żywnościową? Przypuszczając należy, że nie w dotychczasowej praktyce proceduralnej, noszącej cechy eksperymentalne. Biorąc pod uwagę cenę maksymalną i jakość towaru, pozostającego w obiegu handlowym, występuje jaszkrawie a wymownie różnica ceny właściwej, prawnie oznaczanej, często i bezwartościowego towaru.

Dzieje się to dlatego, że do Komisji nie

wchodzą fachowcy z głosem doradczym. Traci na tem letnik-konsument, jako zbiorowy nabywca towarów, a zyskują niesumienni handlarze. Wiedzą bowiem doskonale o swej bezkarności, gdyż tylko oko i czujność wytrawnego znawcy i fachowca, może określić jakość towaru i ustalić równo-wartościową maksymalną a zatem odróżnić sprytne oszustwo od prawdy i rzeczywistości.

Szablonowe oznaczanie cen maksymalnych bez uwzględnienia towaroznawstwa, wydaje fatalne skutki, których szkodliwość dotkliwie dziś odczuwamy.

Uzupełnienia braków prawodawczych w przepisach ustawy żywnościowej oraz skutecznej egzekutywy domaga się zdrowo myślący ogół, którego komisja cennikowa i cena maksymalna nie bierze w skuteczną obronę i nie zadawalnia.

Rozporządzenie ministerjalne z d. 3. IV 1897 dz. p. p. 1. 90 zapewnia wprawdzie głos fachowy w regulacji obrotu handlowego żywnością. Niestety, Komisja cennikowa ma widocznie nowsze w tym kierunku instrukcje i zlecenia, których strona prawna, pozostawia wiele do życzenia.

Najsmutniejszym faktem są konsekwencje życiowe, bo wyższy żywnościowy nie ma granic i tamy. Niesumienni handlarze, których chroni cena maksymalna, nie zdają, już sobie sprawy z popełnianych nadużyć, a nie licząc się z następstwami, dochodzą do majątków kosztem zdrowia, a nieraz i życia, pozbawionych obrony i ochrony konsumentów. Brak obowiązujących ustaw, odczuwają dotkliwie przemysł pensjonatowy i instytucje sanitarne, zwłaszcza w ocenie artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Wyrafinowany sposób fałszowania żywności oraz nowoczesne dążenia higieny i sanitarji, zmusza do postępów bromatologię, którą paraliżuje brak racjonalnego prawodawstwa w tym kierunku, by obok ceny maksymalnej, respektowano jakość towaru, poddawanego stałej i racjonalnej kontroli.

Wcześniej czy później spełni to zadanie nowo opracowana ustawa żywnościowa, błędząca, do dnia dzisiejszego po labiryntach ministerjalnych, ku największej szkodzie wyzyskiwanych letników i gości.

P. Miszewski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 3-cim „Gazety Zakopiańskiej” ukazała się, podpisana przez dra Diehla, prezesa Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej, wiadomość o skazaniu mnie przez starostwo nowotarskie na pięć dni aresztu „za przekroczenie cennika” w prowadzonym przezemnie pensjonacie, w willi „Dzidka” w Zakopanem.

Tak nie jest. Wymierzył mi starostwo niepraktykowaną dotąd karę za „brak cennika w pensjonacie” — jak brzmi dosłownie orzeczenie p. starosty z dn. 3 sierpnia L. 23846—23, doręczone mi 15 sierpnia.

Na wyrok p. Starosty wniosłam rekurs, powołując się na fakt, stwierdzony na piśmie przez prezydium Stowarzyszenia właścicieli hoteli i pensjonatów zakopiańskich (Gremium), że nie mogłam wywiesić cennika w porę, ponieważ pomimo wielokrotnych nalegań — dostarczyć mi go biuro Stowarzyszenia nie mogło, przeoczywszy samo termin zgłoszenia się po nowy cennik do Nowego Targu. Przewodniczącą zaś T. Komisji Uzdrowiskowej, dra Diehla, pociągam za odpowiedzialność sądową, nie mogąc dopuścić, aby nawet podejrzenie o wyzysk i zdzierstwo mogło plamić dobre moje imię.

Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania. *Ludmilla Kiernikowa.*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ś. p. Janowi Kłakowi, kierownikowi Szkoły w Białym Dunajcu oddali ostatnią przysługę, mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie ks. kanonikowi Franciszkowi Nyczowi, ks. Świątkowi, proboszczowi z Olczy, Nauczycielstwu, Straży Ogniowej z Poronina i Białego Dunajca, Naczelnikowi Gminy, Inteligencji, Janowi Świdrowi, Sołtysowi, wielkim rzeszom ludności okolicznej i działwie szkolnej za okazanie współczucia w bolesnej stracie ukochanego męża i ojca składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Żona z Córka i Rodzina.

Moje kochanie.

(Sylwetka)

*Gdy jestem przy niej — ciche szczęście chłone,
Myśląc, że patrzę w Sykstyńską Madonnę.
A gdy, wzruszenie gasi moje słowa,
Ona, drwiąc, rzecze: — „Niemowa!”*

*Lecz, gdy wpatrzony w jej słodkie oczęta,
Chcę pocałować usteczka jej świeże,
Odwraca głowę odemnie... jak święta,
Radząc: „Zmów lepiej pacierze!”*

*Ja się zaklinam na zbawienie duszy,
Że bardzo tęsknię, że kocham ją szczerze;
Pytam, czy żadna prośba jej nie wzruszy,
A ona krótko: — „Nie wierzę”.*

*I kiedy wreszcie, nie wiedząc, co wolno,
Wciąż wzdycham, tęsknię i pytam daremnie,
Wtedy kochanie me z minką swawolną
Już tylko... śmieje się ze mnie,*

Zakopane, 1915

M. Skibiński.

Słów kilka o drożdżach.

Drożdże jako towar, znajdują się często w naszych sklepach w stanie niezdatnym do użytku piekarnianego. Przy ocenie ich jakością rozstrzyga źródło pochodzenia, czas ich przechowywania obok ich zdolności fermentacyjnej. Na podstawie zebranych danych, jakich dostarczyły przeprowadzone rewizje, ustalamy fakt, że fabryki żydowskie, dostarczają towaru najgorszej jakości o małej sile fermentacyjnej. Towar taki już w fabryce najnowszy, ulega w drodze ze psuciu, a wypakowany w sklepie, znajduje się w stanie zupełnego rozkładu.

Ocena drożdży nie przedstawia większych trudności. Oceniając ich gatunek, zwracać należy uwagę na kolor, wielkość ziaren, stopień odwodnienia oraz ich siłę fermentacyjną. O zmianie ich właściwości decyduje smak, zapach, stopień kwasowości oraz zawartość krochmalu. Świeże i dobre drożdże nie zmieniają swych własności w ciągu 40 godzin w temperaturze 30° C., konserwując się latem do 3—4 dni, a porą zimową nawet do 10 dni, nie tracą swej siły fermentacyjnej, a zatem swoistej wartości.

Kolor drożdży dobrych winien być kremowy jasno-żółty. Barwa szara lub szaro-żółta aż do ciemnej wskazuje na gatunek zły. Drożdże prasowane przedstawiają masę foremną, złożoną z drobniutkich ziaren i mają za zadanie wywołanie fermentu różnych artykułów zawierających cukier. Ponieważ przy sprzyjających warunkach, drożdże jako grzybki (*Saccharomyces cerevisiae*) szybko się rozmnażają, rozkładając równocześnie cukier na alkohol i kwas węglowy, zajmują wybitne miejsce w przemyśle fermentacyjnym, wyrobie napojów alkoholowych oraz piekarnictwie. Stopień odwodnienia świadczy o ich gatunku. Zebrane burzyny drożdżowe, należyście oczyszczone i w centryfugach odwodnione, nie powinny zawierać więcej jak 50—75% zawartości wody, zachowując w dotyku swą lepkość. Siłę fermentacyjną, oznacza się ilością wytworzonego przez nie kwasu węglowego, przyjmując za podstawę drożdże normalne. Wyrażona w odsetkach siła fermentacyjna badanych drożdży osiąga 75—85%.

Niesumienni wytwórcy dodają często mąki, gipsu i kredy w celach oszukanych. Zawartość krochmalu (mączki) nie powinna przekraczać 2%. Drożdże źle opakowane, przechowywane w miejscach nieodpowiednich, o wyższej temperaturze — tracą swoje właściwości i ulegają zepsuciu, wywołanemu przez drobnoustroje. Wtedy stają się dla zdrowia szkodliwe. Produktem zepsutym są zatem drożdże zapleśniałe, nadgniłe, lub w inny sposób zmienione, przyczem występuje wybitne skwaśnienie. Kwasowość nie powinna przekraczać 4%. Dobre drożdże badane na smak i zapach zachowują smak przyjemnie kwaskowaty a nie ostry lub gorzki i mają zapach przyjemny, zbliżony do zapachu owoców, wysoku lub wina. Wyrób i obrót handlowy drożdżami chroni osobne rozp. Minist. z dn. 18 V. 1910 r. (dz. p. p. Nr. 104), wzbraniając sprzedaży mieszanin drożdży ze skrobią, lub drożdży piwnych, zwanych dolnemi, z drożdżami prasowanymi, tworzącymi z wodą zawiesinę delikatną, trudno opadającą.

P. L. M.

Niezwykła fundacja.

Jeden ze znanych w Zakopanem społeczników, który oddawna nosi się z zamiarem poświęcenia całego swojego znacznego majątku na pożyteczne cele społeczne, po długim i gruntownym namyśle zdecydował się na wybór rodzaju szlachetnej swojej fundacji.

Osoba ta, wychodząc z założenia, że dobrobyt kraju i wszystkich jego obywateli powinien być idealnym celem wszelkiego społecznego działania, ma zamiar stworzyć taką instytucję, któraby kształciła naszych niezaradnych rodaków w sposobach szybkiego i łatwego wzbogacenia się. Praktyka i doświadczenie ostatnich paru lat dowiodły, że najkrótszym i wypróbowanym, do tego celu wiodącym środkiem, są wszelkiego rodzaju spółki i towarzystwa akcyjne, które, kierowane przez licznie reprezentowane dyrekcje i rady nadzorcze, pozwalają wzbogacać się zamiast jednostce, jak to się dzieje we wszelkich przedsiębiorstwach prywatnych od razu większej liczbie osób — członków dyrekcji.

Fundator zakłada pod protektorem T-wa Umoralnienia Polaków (które jednocześnie też powstaje, bezpłatny instytut dla tych wszystkich indywidualności, które pragną nauczyć się, w jaki sposób można szybko i bez wielkiego nakładu pracy dojść do majątku na stanowiskach dyrektorów spółek akcyjnych.

Kurs wykształcenia ma obejmować szereg przedmiotów, wykładanych uczniom przez wyszkolonych i wypraktykowanych, najbardziej bezwzględnych założycieli i dyrektorów spółek akcyjnych.

Projektowane są następujące przedmioty nauki.

- 1) sztuka zdobycia akcjonariuszy;
- 2) sposób hypnotyzowania akcjonariuszy;
- 3) technika dojścia do stanowiska dyrektora i t. p. stanowisk;
- 4) Sztuka uchronienia się od skutków wzbudzenia opinii publicznej i protestów, przebudzonych ze snu hypnotycznego akcjonariuszy.

Fakt ten notujemy z radością, tymbardziej że instytucja, o której mowa, ma powstać w letniej stolicy Polski, w Zakopanem — w willi „Miliardołowianka”. Nie wątpliwie znajdzie się tutaj dostateczna ilość sił profesorskich i doświadczalnych obiektów.

Chochlik.

PENSJONAT 1—6
„LUBLINIANKA”
UL. OGRODOWA UL. OGRODOWA
POLECA
— pokoje z utrzymaniem. —

Grafolog i chiromantka
przyjmuje od 4-ej do 8-ej
ul. Krupówki, naprzeciw willi „Marja”,
nowy domek na łące.

EUGENIUSZ WESOŁOOSKI
arch. konc. bud.

twórca Sanato, Stamary, Warszawianki, Szpitala, Łazienek i wielu innych.

— wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa —
wchodzące.

Zakopane, Krupówki 39. dom Zwolińskiego.
Przyjmuje od 6—7 wieczorem.

„PROMIENNA” pensjonat przy ulicy
Sienkiewicza
otwarty cały rok.

Willa „Marja”
Krupówki 76.
poleca pokoje
z całkowitem utrzymaniem

KRONIKA.

Osobiste.

— Prezes Tymcz. Kom. Uzd. dr. Józef Diehl odjeżdża dn. 18 b. m. na parotygodniowy urlop wypoczynkowy. Urzędowanie objął w jego zastępstwie p. poseł Medard Kozłowski.

— Komisarz pol. państwowej w Zakopanem p. Sewiński, objął od 15 b. m. na okres 4 tygodni komendę policji państwowej powiatów: Nowotarskiego i Spisko-Orawskiego.

Ruch gości. Biuro meldunkowe podaje liczbę przyjezdnych w czasie od 9-go do 16-go b. m. na 877 osób, w czym 28 cudzoziemców.

Z kroniki żałobnej. Dnia 11 b. m. zmarła w Zakopanem na udar mózgowy s. p. Hortensja Lewentalowa — wydawczyni Kurjera Warszawskiego.

S. p. Hortensja Lewentalowa należała do osobistości bardzo znanych i cenionych. W salonach jej w Warszawie gromadziła się elita towarzystwa i urabiała się opinia w najważniejszych niemal sprawach życia stolicy.

Pogrzeb s. p. Lewentalowej odbędzie się w Warszawie dnia 18 b. m.

W sprawie wystawy przemysłu artystycznego. Komitet podhalańskiej wystawy przemysłu artystycznego zawiadamia, iż rachunki wystawy zamknięto dnia 17 b. m. i sporządzono sprawozdanie kasowe, które od 20 b. m. do 1 października można przeglądać w kancelarii Muzeum Tatrzańskiego.

Sprawozdanie z balu i zbiórki na pomoc akad. kr. wsch. Zabawa taneczna urządzona w hotelu „Stamary“ dnia 22 z. m. oraz zbiórka uliczna wydały pokaźny rezultat finansowy w kwocie Mkp. 22.502.000.

W imieniu Koła Akademickiego składa serdeczne „Bóg zapłać“ za wydatną pomoc całemu niejścowemu komitetowi oraz wszystkim osobom z poza komitetu a p. Marji Budziszewskiej za bezinteresowne użyczenie sal hotelu „Stamary“ — prezes komitetu p. *Marjan Jamontt*, który ponadto otrzymał następujące z Koła Akademików kresowych w Krakowie podziękowanie:

„Imieniem Koła Akademickiego Kresowego w Krakowie, w najgorętszych słowach wyrażamy naszą wdzięczność Prezesowi IWPana Marjanowi Jamonttowi, p. Marji Karczewskiej, oraz całemu Komitetowi Pom. Akad. Kres. Wschod. w Zakopanem, za trudy i pracę w urządzaniu zbiórek na cele Komitetu Akademickiego Kresowego w Krakowie i za wydatną pomoc pieniężną w sumie 22502.000 przyslaną na potrzeby kuchni Koła Akademickiego Koła Kresowego, które za pośrednictwem JWPana Jana Głębockiego, Prezesa Komitetu Kresowego w Krakowie otrzymaliśmy. *Henryk Stachowski, S. Malachowska.*”

Zmiana tytułu własności. Znany pensjonat „Warszawianka“ na mocy uchwały ostatniego walnego zebrania akcjonariuszy został sprzedany stowarzyszeniu oficerów na dom wypoczynkowy. Zmiana ta w zasadzie jest dobra i sympatyczna, czy jednak nie zachodzi obawa, że w centrum Zakopanego powstanie nowe skupienie chorych na gruźlicę, o ile nowy zarząd „Warszawianki“ nie będzie zbyt skrupulatnym w kwalifikowaniu przyjmowanych kuracjuszy.

Nałużycia w handlu. Od dłuższego czasu solidni kupcy utyskują na to, że niesolidni konkurenci handlują bądź poza godzinami urzędowymi handlu bądź w święta, bądź też wystawiają towary na ulicę i stałe uchodzi im to za bezkarnie, pomimo sporządzane protokoły policyjne.

W ubiegłym tygodniu delegacja kupców zgłosiła się do urzędu gminnego w celu zaprotęstowania przeciw tym praktykom.

Prawo powinno być jednakże dla wszystkich, może więc Starostwo wyda wreszcie jakieś energiczne zarządzenia i specjalnie zechce zwrócić uwagę na firmy Sandla i Weismana, nieraz już donoszone. W firmie Weissmana poza wystawianiem towaru na ulicę energicznych zarządzeń wymaga sanitarna strona jego interesu, gdzie skład towarów spożywczych jest zarazem sypialnią, jadalnią, kuchnią i czym kto chce.

Francuzi w Zakopanem. W dniach 12 do 15 b. m. bawiła w Zakopanem wycieczka krajoznawcza profesorów i akademików francuskich. Zagraniczni goście zwiedzili wszystko, co jest najbardziej godne widzenia w Tatrach i w Zakopanem.

Wizyta w Zakopanem była ostatnim etapem ich tournée po Rzeczypospolitej. Po 22-dniowym pobycie w naszym kraju, część Francuzów wy-

jechała stąd 15 b. m. wprost do Paryża, część druga przedłużyła pobyt do dnia 19-go b. m.

Wycieczka Bułgarów przybywa do Zakopanego dnia 20 b. m. Poniżej podajemy listę jej uczestników w liczbie 65 osób, nadesłaną przez Komitet Przyjęcia Bułgarów w Polsce:

A. Ze strony T-wa Polsko - Bułgarskiego:

Jerzy Madzarow — Adwokat, Wiceprezes Twa, Stefan Mładonow — Profesor Uniwersytetu, Wasil Arnaudow — Prof. Uniw., Władysław Zembrzusi, Swetozar Georgiew — Prof. Uniw., Dr Krum Dronozitow — Docent, Christo Dimitrow — Sekretarz T-wa, Jerzy Bagdzijew — Adwokat, Skarbnik T-wa, Dimitr Georgow — Prokurator rządowy, Boris Wazow — Adwokat, Przedstawiciel T-wa Słowiańskiej Besedy, Mikołaj Bobczew — Przedstawiciel T-wa Słowiańskiego, Elżbieta Wazowa — Konsulowa — Artystka Malarka, Marin Wasilew — Profesor Akademii Sztuk Pięknych, Anastazja Ganozowa — Redaktorka „Przeglądu Polsko-Bułgarskiego“, Regina Marja Izwerska, Dr Jan Welkow — Przedstawiciel Muzeum Archeologicznego, Panczo Raduilski — Nauczyciel Gimnazjum, Stefan Wasilow, Boris Zografow — Urzędnik Dyrekcji Prasy, Sława Sztiplewa — Nauczycielka Gimnazjum, Kara Jordanowa, Anka Oraczewa — Nauczycielka Ludowa, Józef Rodonowski.

B. Ze strony Związku Nauczycielskiego:

Mikołaj Stanow — Prezes Związku, Jerzy Pop Wasilew — Inspektor Ministerjalny, Jan Popow — Insp. Min., Penka Teromanowa — Przedstawicielka Akad. Muzycznej, Wiara Koczewa — Artystka Pianistka, Zeczko Czankow, członkowie Zarządu Zw. Naucz.: Krun Nikodimow, Jan Chądzow, Michał Genow, — Toma Atanasow — Inspektor Ministerjalny, Stefan Kableszkow — Redaktor Gazety Nauczycielskiej, Dobri Czefakow — Przedstawiciel Inspekcji Szkolnej, Dr Christo Panczew — Dyrektor Instytutu Niewidomych, Mikołaj Bojadzijew — Dyr. Gimnazjum, Sawa Popow — Dyr. Gimn., Michał Antonow — Dyr. Progimnazjum, Dr Jan Niedielew — Lekarz Szkolny, Nauczycielki i Nauczyciele Gimnazjum: Jana Bojadzijewa (I), Stefa Daczewa, R. Sarafowa, Jana Lazarowa, Ewdokja Czankowa, Dora Jordanowicz, Marja Tankowa, Luba Aczkowa, Sława Dimozewa, Jana Bojadzijewa (II), Iwan Pastuchow, Piotr Nikołow, Dimitr Łazow, Georgi Apostołow, Dr Mikołaj Tumparow, Mikołaj Tabakow, Christo Burew, Dimitr Andrejew, Dr Swrakow, Stefan Andrejew, Tomow Walew, Otton Barbar, Jan Canew, Toma Nikołow, Dojczynow B.

Falszowanie prawdy. W jednym z numerów „Ilustr. Kurj. Codz.“ przed 10 dniami pojawiła się notatka pod tytułem „Upadek moralności podatkowej w Zakopanem“, której autor kierowany złą wolą lub zupełną nieświadomością faktów podaje, że komisja szacunkowa podatku obrotowego obniżyła szacunek obrotu pewnego kupca ze 150 milj., którą sam kupiec podał, na 20 milionów. Jestto karygodne przekręcanie faktów, czego najoczywistszym dowodem jest to, że dotychczas w Zakopanem komisja szacunkowa jeszcze nie jest utworzona a nie istniejąc nie mogła szacować, a więc irzekomo obniżyć podatki. Sfery przemysłowe i handlowe tutaj dopiero wezwane zostały przez Krak. Izbę Przemysł. pismem z dnia 31 z. m. l. 8131/j, a przez tutejszą zwierzchność gminną pismem z dnia 5 b. m. l. 5531 do przedstawienia listy kandydatów do wymienionej komisji.

„Goniec“ krakowski, opierając się prawdopodobnie na notatce „Ill. Kurjera“ poszedł jeszcze dalej w swoim dziennikarskim jasnovidzeniu i wnioskowaniu i twierdzi, że ów, rzekomo uczciwy, kupiec podał nawet mniejszy obrót niż miał istotnie.

Uprasza się w imię prawdy, aby obydwie wyżej wymienione redakcje zechciały sprostować swoje notatki, krzywdzące moralnie tutejsze kupiectwo, przyczem w razie potrzeby możemy służyć im odpowiednimi dowodami faktycznymi, o ile ich dla ugruntowania swej wiary w słuszność niniejszego sprostowania będą potrzebowały.

Wszystkie uczciwe organa prasy upraszamy o przedrukowanie tego wyjaśnienia.

Na złodzieju czapka gore. W ubiegłym tygodniu okradziona została z rzeczy, przedstawiających wartość kilkudziesięciu milionów marek

p. Marja Sroczyzna, czasowo zamieszkała w willi „Marysin“ przy ul. Zamoyskiego. Zawiadomiona o tem pol. państwowa, rozpoczęła energiczne śledztwo, które dotąd wprawdzie na trop sprawy kradzieży nie naprowadziło, miało jednak ten dobroczynny a nieoczekiwany skutek, że wszystkie skradzione rzeczy zostały nazajutrz po kradzieży sprytnie zwrócone drogą podrzucenia w mieszkaniu poszkodowanej.

Z kroniki policyjnej. Na kradzieży z dworca kolejowego węgla i 2 fur koksu przyłapano Józefa Gubałę z Białego Dunajca, oraz Stanisława Klusia i Wojciecha Strączka z Zakopanego i skierowano sprawę na drogę karno-sądową.

— Za włóczęgostwo i naciąganie na datki przyaresztowano niejaką Bronisławę Cieślińską, podającą się za hrabinę i odesłano ją przez Starostwo do miejsca stałego zamieszkania.

— P. Maksymiljan Petersch z Krakowa złożył na biednych Mkp. 100.000, jako nagrodę za zwrócony mu przez Kom. p.p. portfel z gotówką. Natomiast p. Felicja Kornbergowa z Warszawy wypłaciła za znalezienie torebki z dokumentami i gotówką p. Stanisławowi Rutowskiemu z Poznania tytułem nagrody Mkp. 250.000, których tenże zrzekł się na korzyść biednych w Zakopanem.

— Następujące zgubione i znalezione przedmioty są do odebrania w Komisariacie pol. państw. w Zakopanem: 1) bransoletka złota damska z grubego łańcuszka, 2) srebrny łańcuszek z medalikiem Matki Boskiej.

— Komisariat pol. państwowej uprasza osoby, które znalazły niżej wymienione a zgubione przedmioty o zgłoszenie w komisariacie celem zawiadomienia poszkodowanych. Przedmioty te są następujące: 1) torebka srebrna z portmonetką skórzaną i złotym pierścieniem, 2) Portfel z pieniędzmi i dokumentami na imię Jana Wojtasia, 3) różne dokumenty osobiste na imię Stefana Hanuszkiewicza, 4) torebka damska z monogr. M. Ł. 5) papierosnica srebrna, 6) broszka złota z 3 brylantami, 7) rewolwer zgub. w dolinie Strążyskiej, 8) pugilares z pieniędzmi, 9) damski biały sweter i czarny żakiet, 10) broszka złota w kształcie bacika z perełką.

Cenniki. Mięso: wołowina tylna i przednia 70 i 60 tys., cielęcina tylna i przednia 90 i 65 tys., połędwica i kotlety wiepsz. 100 tys., baranina 65 i 55 tys., słonina 120 i 110 tys., szynka kraj. 160 tys., kielbasa kraj. i siek 110 i 70 tys., 1 kg. wagi ma zawierać 75 dkg. czystego mięsa. Ceny ważne od 11 b. m. Pieczywo: 1 kg. chleba żytn. 8.500, bułki kanapk. 19.000, 3 dk. bułka na maśle 1.000, 5 dk. bułka na wodzie 1000. Ceny ważne od 10 b. m.

Cena numeru Mk. 4000. — Nabyć można w księgarniach, w kiosku „Rozwoju“, w trafice.

Z życia stowarzyszeń.

Z Gremium pensjonatów.

Uwagi na czasie.

(Dokończenie).

Jeżeli przyczyny zewnętrzne tamowały rozwój stowarzyszenia, stan jego wewnętrzny, znacznie gorszy, paraliżował wszelką produktywną pracę. Winę przypisywano, nie bez pewnej racji, przewodniczącej, która, obracając się w kole własnych przeżyć, nie mogła pogodzić się z faktem, że niski poziom kultury naszej wytworzył nietylko w „Gremium“ lecz w całej Polsce ten wielki rozłam, jaki powstał między ideą a jej wykonaniem, a nie chcąc iść w ślad za nim, całą energję i pracę skierowała przeciw rozkładowym jego prądom. Ta rozbieżność, której tak ujemne skutki ponosi nasza organizacja gospodarcza, dziś już wywołać musi reakcję wobec rozpoczętej walki z paskarstwem i szalejącą drożyzną, walki nieśmiałej wprawdzie, bo godzącej w słabych, lecz dość silnej, by nasz przemysł zniszczyć, czego dowodem ostatnie ograniczenia cennikowe i ich następstwa. Represje te wzrastać jednak będą, bo kraj nasz, stojąc na moralnym bagnie, nareszcie wzywać zaczyna ratunku. Ten wzrót ku jasnej i lepszej przyszłości znajdzie w „Gremium“ silne odczucie, jako dowód wysokich jego aspiracji narodowych i obywatelskich, jako wynik dojrzałości i zrozumienia własnych interesów. Na razie „Gremium“, lecz wkrótce w zgodnym wysiłku staną koło nas wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, by Zakopane, mając najwięcej po temu warunków, stać się mogło ośrodkiem promieniującym w dziedzinie ducha na całą Polskę.

Do tego celu prowadzi członków Gremium prosta bardzo droga: ujęcie w ręce właściwe naszej składnicy, tej składnicy wzniesionej kosztem długoletniej pracy stowarzyszonych, która po-

mija dziś statutowe swoje cele, dla korzyści jednostek obcych, kompromitujących stowarzyszenie.

Nie w podwyższaniu cen, lecz w tańszych źródłach aprowizacyjnych, leży przyszłość i rozwój przemysłu hotelowego w Zakopanem.

M. Budziszewska.

Goście z Bułgarii. W związku z akcją przyjęcia wycieczki bułgarskiej, sekretariat Gremium komunikuje do wiadomości tych pensjonatów, które zgłosiły u siebie miejsca dla gości, że przyjazd nastąpi we czwartek dn. 20 b. m. pociągiem o godz. 6:30 rano i prosi o przygotowanie z góry deklarowanej liczby miejsc.

Ogółem przyjeżdża 65 osób, należących do elity towarzyskiej Bułgarii, toteż spodziewać się należy, że wszyscy ci, którym przypadnie w udziale zaszczyt udzielenia naszym pobratymcom gościny pod swoim dachem, nie poskąpią im dowodów staropolskiej gościnności, która powinna dorównać entuzjazmowi, z jakim w roku zeszłym Polacy byli witani w Bułgarii.

Byłoby pożądanem, aby właściciele niżej wy-

mienionych hoteli i pensjonatów (Morskie Oko, Stamary, Staszczkówka, Pod Giewontem, Szopenówka, Albion, Orawa, P.M. Boską, Polanka, Królewna, Marylor, Gerlach, Promienna, Światłana, Orla, Cieszyńska, Grunwald, Borek, Lublińska i Krywań) wystąpi na dworzec swoich reprezentantów w celu bezpośredniego zabrania stamtąd gości do siebie i ułatwienia tym sposobem akcji komitetowi miejscowemu.

Sekretariat Gremium podaje ponadto do wiadomości członków treść następującego pisma, które otrzymał od Kom. Przyj. Bułg. w Polsce.

Do Gremium właściciele hoteli i pensjonatów w Zakopanem.

W związku z akcją delegatki naszej p. Germain w sprawie przyjęcia wycieczki bułgarskiej w Zakopanem mam zaszczyt najprzejmiej prosić W.Panów o łaskawą pomoc tej akcji i pomoc w rozlokowaniu naszych gości.

Wycieczka przybędzie do Zakopanego w czwartek 20-go września 1923 r. o godz. 6:30. Jej odjazd do Krakowa nastąpi w piątek 21-go o godz. 18:10.

Listę uczestników załączam i najserdeczniej dziękuję W.Panom za łaskawą pomoc okazaną naszej delegatce w sprawie, którą prowadzimy dla dobra Rzplitej.

W imieniu Komitetu Przyjęcia Bułgarów w Polsce
Prezes Komitetu Prof. Dr Błędowski.

O sezony martwe. Zainicjowana przez Gre-

mium akcja zwiększenia frekwencji gości w miesiącach sezonu martwego okazała się aktualną i zyskała prawie ogólną aprobatę właścicieli pensjonatów. Dowodem może być fakt, że w ciągu stosunkowo bardzo krótkiego czasu większość pensjonatów złożyła w sekretarjacie gremium stosowne deklaracje, dotyczące normy zniżek, wskutek czego Wydział Gremium, rozporządzając dostatecznym materiałem organizacyjnym, będzie mógł rozwinąć energiczną i celową w całym kraju propagandę na łamach prasy polskiej.

Subsydjum dla „Głosu Zak.” złożone na przez p. Marji Rittigsztejnową, właścicielkę „Promiennej” na ręce prełożonej Wydziału Mkp. 250.000, jako pomoc finansowa dla wydawnictwa „Głos Zakopiański” zostały przekazane redakcji, za co ta składa ofiarodawczyni serdeczne podziękowanie.

Nadzw. posiedzenie Wydziału Gremium odbędzie się w środę, dnia 19 b. m. o godz. 5-tej popoł. w filii sekretarjatu Krupówki 20.

Obywatele, płacicie podatki!

RUTYNOWANY KUCHARZ-CUKIERNIK poszukuje pensjonatu do zarządu lub w administracji, jako dozorca z ewent. pomocą gospodarczą żony. Może złożyć kaucję lub wejść do interesu z kapitałem. Posiada referencje miejscowe. Oferty do adm. „Głosu Zak.”.

Przedsiębiorstwo Budowlane

M. KRAWCZYŃSKI, arch. konc. bud.
(zaprzyśiężony rzeczoznawca sądowy)
wykonuje wszelkie roboty w zakres budowni wchodzące.
Łukaszówki, willa „Hanka”, tel. 47.

ZAKOPANE ZAKOPANE
Koncesjonowane Biuro kupna sprzedaży nieruchomości

„PANTA”

sp. z o. o.
UL. KRUPÓWKI, (gmach poczty) — TELEF. 76.

OTWIERA SIĘ ZYSKOWNE POLE PRACY

w Zakopanem

dla przedsiębiorcy w zakresie farbiarstwa i pralni.
Konkretnych informacji udzieli reflektantom adm.
„Głosu Zakopiańskiego”.

WYTWÓRNIA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

WŁ. KOWALSKI

Zakopane, ul. Tadeusza Kościuszki
Dom Dra Wieselmana

wypiek ciast, pierników i t. p.

POSZUKUJĘ solidnej i możliwie dużej willi w celu otwarcia wzorowego pensjonatu.

Oferty do administracji „Głosu Zakop.” pod „Poważny reflektant”.

Hurtowny i detaliczny Skład

JARZYN I OWOCÓW

w magazynie Kółka Rolniczego, ul. Krupówki d. p. Trzaski.

== Ceny bezwzględnie konkurencyjne. ==

PALTO czarne zimowe, prawie nowe, z przedwojennej materji do sprzedania.

Wiadomość, M. SKIBIŃSKI, Krupówki 20. — sklep.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

WE LWOWIE — ODDZIAŁ W ZAKOPANEM, Bazar Polski.

Złatwia wszelkie interesa bankowe. Udziela kredytów. Finansuje przedsiębiorstwa. Przyjmuje lokaty na rachunek bieżący i książeczki wkładkowe, oprocentowując je jaknajkorzystniej.

Wykonywa przekazy w Polsce i zagranicą. Inkasuje czeki zagraniczne i krajowe.

Specjalność: **Inkaso czeków amerykańskich.**

Kupuje waluty, placąc najwyższy kurs dzienny.

Złatwia wszelkie zlecenia giełdowe.

SKŁADNICA TOWAROWA

WŁAŚCICIELI HOTELI, PENSJONATÓW i RESTAURACJI

w ZAKOPANEM

SPÓŁDZIELNIA ZAJESTR. Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,

ORAZ

hurtownia towarów kolonialnych i spożywczych.

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 74.

Cukiernia Chrześcijańska

Stefana Fiszera

długoletniego współpracownika znanej w Warszawie firmy Lourse

poleca wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości.

Cukiernia i Restauracja

„Zatrzańska”

w Zakopanem

vis-à-vis Poczty, róg ul. Krupówki i Kościuszki, I. piętro

otwarta cały rok.

Codziennie

koncert muzyki salonowej.